Magiczny Kraków

Turystyka to część zrównoważonej gospodarki a nie problem do eliminacji

2026-04-07

Dyskusja o turystyce w Krakowie w ostatnich latach stała się wyjątkowo emocjonalna. Pojawiają się narracje sprowadzające rozwój miasta do hasła „turystyfikacji”, nadając turystyce charakter zjawiska z gruntu negatywnego. Na potrzeby tej dyskusji przytaczamy pomijane, choć kluczowe fakty i statystyki.

Najważniejsze dziś pytanie nie brzmi, czy turystyka jest Krakowowi potrzebna? Pytanie dotyczy tego, jak nią odpowiedzialnie zarządzać, aby wzmacniała lokalną gospodarkę i jakość życia mieszkańców.

Dwie dekady wielkich zmian

Przypomnijmy sobie początek XXI wieku w stolicy Małopolski, bo trafnie pokazuje skalę przemiany miasta przez ostatnie dwie dekady.

Kraków nie był jeszcze tak dostępny dla zagranicznych turystów – podobnie jak Europa dla Krakowian. Polska nie była jeszcze członkiem Unii Europejskiej. Swoboda przemieszczania się bez paszportu po strefie Schengen, dziś oczywista dla całego pokolenia, była przyszłością. Możliwość podróżowania była dla wielu Polaków luksusem: w 2003 roku bezrobocie w Krakowie wynosiło 8,3 proc., podczas gdy uśredniona stopa w kraju utrzymywała się na poziomie 20 proc.

W 2003 roku lotnisko w Balicach obsłużyło ok. 593 tysięcy pasażerów i 17 tysięcy operacji lotniczych – był to rekordowy rok, choć daleki od rekordów z ostatnich lat (ponad 13 milionów pasażerów w 2025 roku – to historyczny wynik). Port nie posiadał jeszcze połączenia kolejowego z Krakowem i przechodził kolejne etapy niezbędnej rozbudowy. Na gości, którzy w Krakowie mieli zostać dłużej niż 1 dzień, czekało 111 obiektów noclegowych (w tym hoteli, pensjonatów, ale także moteli, schronisk młodzieżowych i kampingów), dysponujących ponad 13 tysiącami miejsc.

Był to czas tuż przed wejściem Polski do Unii Europejskiej (2004). Progres rozpoczyna się wraz z liberalizacją rynku lotniczego po akcesji Polski. Siatka połączeń opierała się głównie na ofercie Polskich Linii Lotniczych LOT, a uzupełniały je m.in. British Airways (Londyn Gatwick), Austrian Airlines (Wiedeń) oraz Swiss (Zurych). Popularność tanich linii lotniczych dopiero rosła, choć w ogromnym tempie – pierwsze pojawiają się w Krakowie od razu po wstąpieniu Polski do UE.

Jednocześnie był to czas pierwszych istotnych inwestycji usługowych opartych o kapitał zagraniczny. W 2003 roku działalność rozpoczęło krakowskie centrum Lufthansa (wówczas jako *Airline Accounting Center*). Ten wczesny etap jest kluczowy: pokazuje, że rozwój turystyki i rozpoznawalności miasta nie był zabiegiem osłabiającym znaczenie gospodarki opartej na wiedzy. Stało się wręcz przeciwnie: większa rozpoznawalność Krakowa pozwoliła współtworzyć warunki dla skokowego wzrostu gospodarczego miasta po 2004 roku. Potwierdzenie znajdziemy w **danych**: w kolejnych latach w Krakowie przybyło wiele centrów świadczących nowoczesne usługi biznesowe i dających pracę. Bez dostępności Krakowa nie byłoby to możliwe.

Turystyka w czasach rozkwitu i kryzysu

Tuż przed pandemią (2019) sektor turystyczny oferował około 40 tysięcy miejsc pracy. Przekładało się to na około 10 proc. PKB miasta. W 2024 roku odwiedzający z kraju i zagranicy wydali w Krakowie w sumie ponad 9 miliardów złotych. Z kolei suma podatków opłat bezpośrednio wygenerowanych przez branżę turystyczną i odprowadzonych do budżetu miasta w samym tylko 2016 roku wyniosła 170 066 245 zł – to **równowartość 3,66 proc. dochodów budżetu gminy miejskiej**. Miało to wpływ na miejsca pracy w hotelarstwie, gastronomii, kulturze, transporcie, handlu i usługach. Zrównoważona gospodarka opiera się na zatrudnieniu w wielu sektorach – od wysokich technologii do szeroko rozumianych usług. Turystyka pełni więc istotną funkcję społeczną i ekonomiczną w tym modelu, choć nie jedyną i należy o tym pamiętać. Kluczem do zrównoważenia jest zachowanie odpowiednich proporcji.

Pandemia COVID-19 pokazała skalę zależności świata, w tym Krakowa, od czynników wyższych. Opustoszałe ulice, zamknięte hotele, restauracje i przede wszystkim zagrożone miejsca pracy zilustrowały wyraźnie, jak trwałym elementem struktury ekonomicznej miasta jest turystyka. Czy rozwiązaniem byłoby systemowe zmarginalizowanie turystyki w mieście, likwidacja miejsc pracy dla kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Krakowa i okolic? To opinie zbliżone do tego, co pojawia się dziś w niektórych miejscach w internecie. Nie dyskredytując głosu i obaw uczestników debaty społecznej, musimy pamiętać, że upraszczanie ekonomii do formatu krótkich filmików w mediach społecznościowych prowadzi dyskusję o przyszłości miasta na manowce. Każda gałąź gospodarki w sytuacji globalnego kryzysu podlega ryzyku – podobnie jak przemysł, transport czy sektor nowoczesnych usług biznesowych, które również w czasie pandemii ograniczały zatrudnienie.

Warto zwrócić uwagę, że dywersyfikacja gospodarki polega na budowaniu równowagi między poszczególnymi branżami. Turystyka, tak jak inne sektory, tworzy miejsca pracy w okresach stabilności i wzrostu, a zadaniem samorządu jest wzmacnianie odporności całego systemu. Gospodarka miasta nie musi się kurczyć – musi się rozwijać w zrównoważony sposób. Rezygnacja z silnego sektora usług byłaby decyzją sprzeczną z zasadami racjonalnego zarządzania miastem i przyszłością jego mieszkańców.

Miasto wdrożyło konkretne narzędzia zarządzania: **regulacje gospodarki nocy** (wypracowane wspólnie, przy udziale instytucji kultury, służb mundurowych, pozarządowych organizacji i nieformalnych grup mieszkańców), **kontrolę najmu krótkoterminowego**, **działania edukacyjne** oraz projekty rozpraszające ruch turystyczny w czasie i przestrzeni. Jest to tym trudniejsze, że historyczne centrum Krakowa obejmuje relatywnie niewielką powierzchnię. Prowadzona jest **polityka oparta na danych**, a celem wypracowanie konsensusu przy udziale wszystkich zainteresowanych. Mieszkańcy są coraz bardziej świadomi wartości swojego głosu, a samorząd wypracowuje nowe narzędzia do wspólnego działania.

Globalne zjawiska a lokalne problemy

Procesy wzrostu cen nieruchomości wynikają ze światowych trendów inwestycyjnych, a nie wyłącznie

z turystyki. Są one źródłem uzasadnionego niepokoju obywateli, w szczególności w miejscach takich, jak Kraków, dla których ostatnie dwie dekady to czas ogromnych zmian. Łatwo dziś o tym zapomnieć, ale polskie samorządy mają ograniczone kompetencje w zakresie regulowania rynku prywatnego, chociaż to właśnie do samorządu jako najbliższego organu władzy mieszkańcy kierują swoje uzasadnione obawy o sprawy codzienne, jak ceny mieszkań w swoim mieście. Osobnym, budzącym wiele emocji wątkiem pozostaje indywidualny stosunek do limitów swobody zarządzania własnością prywatną w Polsce. Mimo to, Kraków jest jednym z liderów w kraju jeśli chodzi o działania w zakresie planowania przestrzennego i kontroli rynku najmu. Debata o tym, co jeszcze można zrobić w granicach prawa polskiego trwa i Kraków aktywnie w niej uczestniczy, choć nie zawsze przy wsparciu władzy centralnej.

Kraków to dobro wspólne, historyczna stolica Polski. Nie każdy dziś pamięta, że wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1978 roku był rozpaczliwą próbą ratowania krakowskich zabytków: wiele z nich było w bardzo złym stanie, a środków na renowację brakowało. Wpisanie na listę UNESCO otworzyło nowe możliwości, z których Kraków z powodzeniem skorzystał. 26 lat później, wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, jeszcze bardziej umocniła się zdolność miasta do pozyskiwania środków na ochronę dziedzictwa kulturowego. Wzrosła rozpoznawalność Krakowa, a to z kolei wpłynęło pozytywnie na decyzje inwestorów z innych sektorów gospodarki. Turystyka i jej rozwój odegrały w tym istotną rolę.

Kraków jest miastem o wyjątkowym kapitale: symbolicznym, kulturowym, historycznym i akademickim. Dziś jego atutem jest także różnorodność gospodarcza. To w naturalny sposób przyciąga odwiedzających z Polski i zagranicy – na chwilę i na dłużej.

Turystyka nie jest konkurencją dla nowoczesnych branż – jest ich uzupełnieniem. Misją samorządu jest odpowiedzialne zarządzanie zasobami, a nie negacja zjawiska, jakim dziś jest turystyka.

Świadome niewykorzystywanie tego potencjału byłoby gospodarczą nieracjonalnością, na którą Kraków nie może sobie pozwolić.

Artykuł jest pierwszym z cyklu publikacji Gminy Miejskiej Kraków na temat stanu turystyki w Krakowie. Cykl ma pomóc usystematyzować kluczowe pojęcia i zjawiska oraz analizować wady i zalety krakowskiej turystyki w oparciu o dane. Jest też zachętą do aktywnego udziału w dialogu społecznym pomiędzy mieszkańcami, przedsiębiorcami a samorządem.